St. Leonard, Maryland
Upper Marlboro
Prince Frederick (via Annapolis)
Prince Frederick 7

POINT FARM

Wielko Ty moja złota, djamentami nadziewana! Kari tu przyjechał i a dziury w brzuchu mu wypytuję o Ciebie i dzieci, i wszystko. I te 100 dolarów mi przywiózł i okropnie mi wstyd, bo Bóg świadkiem nie ja na to bie zarabiać nie chciałam! Już i tak tyle gościnności winna Ci jestem, że wielka to była radość dla mnie, żeś zjechała nareszcie na Forsajtówkę. I wymyślałam Kariego, że przyjął, ale powiada on, że nie jego to wina, a że go zmusiłaś. Bóg Ci zapłać. Zaraz do banku pójdzie, gdzie ja grosz do grosza ciułam na ten basen do pływania, a Kari na garaż. I kiedyś na ten temat dojdzie do strasznej kłótni. On, biedactwo, musiał mi wszystko od deski do deski opowiedzieć: co dzieci mówiły, coś Ty powiedziała, co ma de-

mademoiselle robiła, czy Bunny się nie poszlapita, czy Ted dziecioom dogadzał. Chwilę po chwili opisywać musiał i teraz, tutaj, wydaje mi się, że to jakby wszystko gdzieś w Polsce się działo. To na osi, a ja słucham, bo przez ten czas byłam w Ameryce. Mój szefunio, Mrs. Jefferson Patterson, jest rasowo miłym człeka. Nie z nim wyczynować się nie da, o gorowaniu, stawianiu, kurzeniu, pożenu, czy też siłtaniu jej nozy nie ma. No, bowiście, nie jest dżentelmenami nadzwyczajny, jak ty i ja. Jest niezwykle uprzejma, ale mogłabym trupom paśce za jej brama, oczyścica po wkonczeniu obiu i arabyczniut nie ki dingta? Pilnuje dobytku od rana do nocy i koniec, mówiame, oczywiście nie konwersacja z nami też salonowa, jak to się mówi, mam zawsze wrażenie, że I ostatni raz ją widzę w życiu, gdy z nią rozmawiam. No, na znasz ich! Co ku dużo gadać. Nuda obłokami walii, jak pera z bani. Tumanami rozlatada się po całym domu. W Waszyngtonie o tyle lepiej, że przyjęcia i życie tow. na dają pożyć jakiegoś nudu, napięcia; sobie zdrabary pracuje, jak oszalała, tiż ba lata i coś się dzieje, a za tymi kulisami — ot dżtan, jak mówiał Roman Jasiński, wielka pustka zieje i nuda w niej straszy, straszy. A kuchnia, jak w Virginii! I ai tout dit. Teraz wiesz, czy, serce mi się rozpywało na kawałki, że z tobą nie byłam! Przekleństwo jakieś, doprawdy. Teraz co do kencertu Arturo, to muszę wytłumaczyć, by mi szefunio dotąd iśli. Okaziec właśnie, ausgrechnet wśród tu na wieś zemną wrócić, ale ja jej powiem: ooo, nie. Okomno się postawię i będę czekać, co z tego wyniknie. Wie dziuba wie czorem jąt będę u niej wszędzie w stolicy i w pomadzielale wieczorem zawsze do ciebie zadzwonię. Dobrze?

Kari zachwycony Tobą, dziećmi i nawet
mademoiselle mu do gustu przypad-
ła. Powiedział, że dzieci mają cu-
downe maniery i są wprost rozkosz-
ne, a Ty podobno go tak prosiłaś, że
przez rok go będę rozkręcać. I je-
dzenie pewnie było znakomite, prosząc
panny Mtynarskiej. Już kończę,
i tak za kilka dni Was zobaczę.
Całuję Cię, ty perło moja, Artu-
ra uściskaj. Twoja stara

Litczka

Ukłony dla Pacanowej.

1-4-55

Prima Aprilis, ach Boże!

P.S. Chciałam Ci podziękować,
że taka dobra dla Kariego by-
łaś; on słów nie ma, taki był
wzruszony Twoją troską i opieką.
No, i gotowaniem.

Comment dire → avec si peu d'espace – tout
le plaisir que m'a causé votre visite. Je suis
heureux de vous avoir eu tous! Kommuno et amitiés Kari

P.S. Kari ile się cieszy i sam ast do
@ siebie, że jechać stąd na tacnę. Jeżeli wydobędzie podczas weekendu
Cię dzieci przy więzie. Pozdrowienia od Twojego dobrzeć